

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Nr 91 (2130) — Rzeszów, wtorek 17 kwietnia 1956 r.

Cena 20 gr



SEJM BUDOWLANYCH



W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w stolicy, zwołana z inicjatywy Partii i Rządu, Krajowa Narada Budownictwa. Narada ta, z uwagi na jej tematykę jak i charakter, zasługuje na szczególne zainteresowanie opinii publicznej. Budownictwo należy do najważniejszych dziedzin naszej gospodarki narodowej. W okresie planu 6-letniego rozwinięto się ono w wielką gałąź, stanowiącą nieodzowny czynnik przekształcenia struktury ekonomicznej i społecznej Polski. Na jego barkach spoczyła znakomita część zadań, które określamy szerokim mianem budownictwa socjalistycznego.

W minionym czasie wzniesiono wiele fabryk, dzielnic mieszkaniowych, gmachów użyteczności publicznej, w pełni opłacających złożony w nie trud, pracę i wyrzeczenia całego narodu. Nasze osiągnięcia na polu budownictwa wzbudziły podziw i uznanie poza granicami kraju. Będzie też rzeczą pożyteczną, gdy satysfakcja z dokonanego dzieła znajdzie rzetelne oparcie w rachunku kolektywnie sporządzonym przez najbardziej kompetentnych ludzi.

Ale nie to jest istotnym celem Narady. Budownictwo nasze — wiemy o tym dobrze — dalekie jest od doskonałości. Jeżeli mierzyć jego wyniki nie tylko skalą przedwojennych dokonań lecz — i to przede wszystkim — potrzebami i wymogami dnia dzisiejszego oraz postępami innych krajów — tym jaskrawiej wychodzą na jaw nasze opóźnienia i zaniedbania.

Często budowaliśmy źle, w sposób nieprzemysłowy. Budujemy za drogę, niejednokrotnie znaczną drogę niż buduje się za granicą. Dopuszciliśmy do powstania szkodliwej rozpiętości między zdolnością produkcyjną przedsiębiorstw budowlanych a możliwościami wytwórczymi przemysłu materiałów budowlanych. Błędy w planowaniu, projektowaniu i wykonawstwie spowodowały stratę wielu milionów cennych złotych. Jednocześnie wiele tych złotych zamrożonych jest w postaci znacznych, niewykorzystanych rezerw produkcyjnych budownictwa.

Jednym z podstawowych zadań Krajowej Narady Budownictwa jest właśnie określenie miejsc występowania tych schorzeń, wypaczeń i błędów oraz ich rozmiarów, śmiało obnażenie ich źródeł, przyczyn i mechanizmu powstawania. Dokończenie się całej prawdy o naszym budownictwie — możliwe dopiero dziś, kiedy w atmosferze walki o jedność sił i czynów pozbywamy się zmyru urzędowego optymizmu — potrzebne jest, oczywiście, nie tylko dla spokoju naszego sumienia. Znajomość tej prawdy jest niezbędną podsiłką dla wyciągnięcia prawidłowych wniosków na przyszłość, dla określenia najbardziej efektywnych kierunków dalszego rozwoju budownictwa, dla wydatnego zwiększenia ilości wznoszonych obiektów.

Zadaniem tym interesuje się całe społeczeństwo, gdyż z jego realizacją wiąże się jak najbardziej realność wielu podstawowych założeń naszej pięcioletki. Od budownictwa bowiem, od terminowości i jakości wznoszonych obiektów

(Dokończenie na str. 3)

W dniu 14 kwietnia 1956 r. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. S. Chruszczow udali się na zaproszenie rządu angielskiego w podróż do Wielkiej Brytanii.

Na zdjęciu: N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow na Dworcu Białoruskim w Moskwie.

CAF - Telefoto z Moskwy

W sprawie wymiany legitymacji partyjnych

Biuro Polityczne KC PZPR biorąc pod uwagę, że dyskusja nad materiałami XX Zjazdu KPZR, jak i przewidywana na jesieni bieżącego roku kampania wyborcza do Sejmu wymagać będą w najbliższych miesiącach skupienia poważnego wysiłku całej partii — postanowiło odroczyć do stycznia 1957 r. termin rozpoczęcia wymiany legitymacji partyjnych.

Okres dzielący nas do tego czasu należy wykorzystać dla utrwalenia i dalszego rozwijania osiągniętych w dotychczasowej pracy przygotowanej rezultatów w dziedzinie podniesienia aktywności i dyscypliny organizacji partyjnych oraz porządku w partyjnej dokumentacji.

Poprawa systemu wynagradzania pracowników przedsiębiorstw budowlano - montażowych (Uchwała Prezydium Rządu)

WARSZAWA (PAP). Wobec wad i dysproporcji, ujawnionych w dotychczasowym systemie wynagradzania pracowników przedsiębiorstw budowlano - montażowych, Prezydium Rządu — w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Ma ona na celu podwyższenie wynagrodzeń znacznej części pracowników inżynierów - techników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych, oraz poprawienie i uproszczenie całego dotychczasowego systemu wynagradzania.

W wyniku zmian wprowadzonych uchwałą, podwyżkę płac może uzyskać łącznie ok. 45 proc. pracowników zatrudnionych w budowlach, odcinkach budowlanych i w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, przy czym najłatwiejszemu podwyższeniu ulegną wynagrodzenia pracowników dotychczas najniższych i pracowników zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach.

Płace majstrów ulegają poważnemu podwyższeniu z tego względu, że dotychczas zarabiali oni znacznie mniej od rzemieślnika budowlanego, co było rażąco niesłuszne. Płace pracowników na kierowniczych stanowiskach zostaną również podwyższone dla utrzymania właściwych proporcji w stosunku do wynagrodzeń pozostałych pracowników, mających mniejszy zakres obowiązków i mniejszą odpowiedzialność.

A oto zasadnicze zmiany dokonane w systemie wynagrodzeń. Dotychczasowa, sztywna i przestarzała tabela płac zastąpiono elastyczniejszą, ramową tabelą wynagrodzeń zasadniczych określo-

niższym dotychczasowego zarobku wraz z premią — jak przy wykonaniu planu w 100 proc.

Wynagrodzenia tego rodzaju otrzymywać będą pracownicy, zatrudnieni na wszystkich stanowiskach w działach administracyjnych oraz starsi referenci i referenci w działach techniczno - ekonomicznych. Równocześnie jednak dyrektorzy przedsiębiorstw uzyskali fundusz premii, w ramach którego w uzasadnionych przypadkach przyznawać będą tym pracownikom specjalne premie.

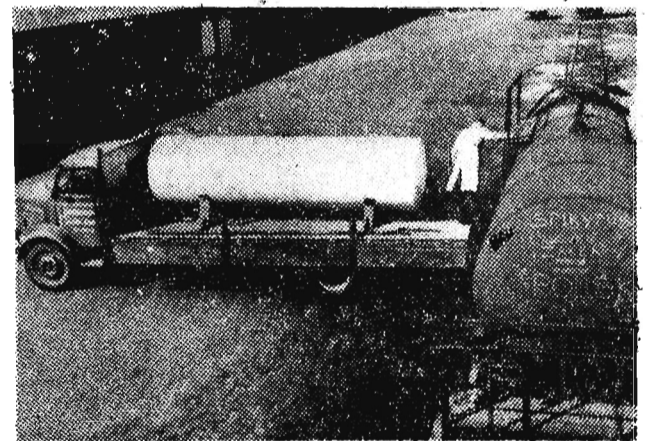
Zmiany te mają na celu z jednej strony ustabilizowanie zarobków w następstwie zmniejszenia udziału w globalnym wynagrodzeniu ruchomej jego części — premii, której nieosiągnięcie w dotychczasowym układzie zamykało budżet pracowników, z drugiej zaś — dają bezpośredni wpływ na wykonanie planu produkcyjnego zostali wyłączeni spod działania systemu premiowego, a otrzymywać będą wynagrodzenie stałe — ustalone na

niżej dla poszczególnych stanowisk przy pewnej rozpiętości płac (np. naczelny inżynier może otrzymać pensję od 2.300 do 2.700 złotych).

Wynagrodzenie zasadnicze zostało podwyższone dla ogółu pracowników średnio o ok. 22 proc. kosztem obniżenia udziału premii w globalnym zarobku z 40 do 15 proc., — przy wykonaniu planu w 100 proc.

Pracownicy, którzy nie mają bezpośredniego wpływu na wykonanie planu produkcyjnego zostali wyłączeni spod działania systemu premiowego, a otrzymywać będą wynagrodzenie stałe — ustalone na

Polski eksport do Holandii



Cysterny z polskim spirytusem przeznaczonym dla fabryki lakierów przybyły do Zwolle. Na zdjęciu: Opróżnianie cystern na dworcu w Zwolle. Fot — CAF

Spółdzielcy z 8 krajów przybyli do Poznania

POZNAŃ (PAP). Zwiedzający od kilku dni nasz kraj spółdzielcy z 8 krajów, którzy uczestniczyli w II Kongresie Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie, przybyli 16 bm. do Poznania.

Goście zwiedza w Poznaniu Fabrykę Wagonów i Parowozów „ZISPO”, stary ratusz, katedrę na Ostrowie Tumskim,

Muzeum Instrumentów Muzycznych oraz nowe osiedla mieszkaniowe.

W drugim dniu pobytu w Wielkopolsce zagraniczni spółdzielcy wyjadą do kilku miejscowości w woj. poznańskim, gdzie zapoznają się z pracą gminnych spółdzielni.

Siewy w podgórskich terenach Rzeszowszczyzny

Siewy wiosenne trwają w pełni nie tylko w powiatach nizinnych naszego województwa. Dzięki sprzyjającej pogodzie siewa też chłopcy indywidualni, spółdzielcy i załogi PGR w powiatach podgórskich.

PGR TRZEŚNIÓW ZAKOŃCZYŁ SIEWY

W Zjednoczeniu PGR Sienok do siewów przystąpiły m. in. zespoły Widacz, Rymanów, Szczawne i Olszanica. Na czoło wysunęła się załoga gospodarstwa PGR Trześniów z zespołu Rymanów. W Trześniowie ukończono siewy zbóż

i strączkowych na ziarno. W zespołach Gorajowice, Rymanów i Widacz oprócz prac siewnych znacznie zaawansowane są roboty pielęgnacyjne na łakach, połączone z wysiewem nawozów sztucznych.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE POWIATU LESKIEGO ROZPOCZĘŁY PRACĘ POLOWE

Jak podaje nasz korespondent Włodzimierz Rygiel spółdzielnie produkcyjne Rudzianka, Olszanica, Łukowe, Czaszyn i Orelec jako pierwsze w powiecie leskim, w dniu 14 IV br. przystąpiły do siewów. Spółdzielcy z Olszaniczy zasiali już 7 ha pszenicy jarej.

Jak nas informują, spółdzielnie w pow. leskim są dobrze przygotowane do kampanii siewnej. Jedynym brakiem jest niedobór nasion koniczny czerwonej.

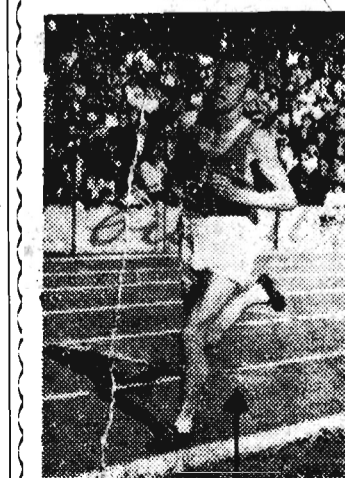
SPÓŁDZIELCY Z JACMIERZA ZAKOŃCZYLI PRACĘ SIEWNE

Jako pierwsi w powiecie seneckim spółdzielcy z Jacmierza ukończyli siewy zbóż w dniu 14 IV. Siew pszenicy zakończyły również spółdzielnie Kostarowce, Besko i Nowesielce. Na ogólną ilość 130 ha zaplanowanych zasiewów pszenicy zasiano już 40 ha.

CZARNE BOCIANY POWRÓCIŁY NA MAZURY

Wcześniej niż w r. ub. powróciły na Warmię i Mazury czarne bociany. M. in. para tych ptaków przyleciała do swego gniazda, mieszczącego się na wysokim drzewie w nadleśnictwie Krocnowo pow. Kętrzyn.

Liczbę czarnych bocianów na Warmii i Mazurach szacuje się na ok. 500 sztuk. Największe ilości tych ptaków gnieźdzą się w Puszczy Piskiej.



Czy chcesz biegać jak Emil Zatopek?

Jeśli tak, to zgłoś się do tradycyjnego biegu o puchar pracownicy Redakcji „Nowin Rzeszowskich” organizowanego wspólnie z sekcją lekkoatletyczną WKKF-Rzeszów. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adres Redakcji — Plac Stalina 1 do dnia 25 kwietnia br. O warunkach biegu piszemy w numerze dzisiejszym na stronie 4.



STEFAN ŚLIMAK — Co decyduje o wynikach szkolenia partyjnego...
M. RYS — „Strach ma wielkie oczy”, ale stan BHP jest o-płakany

Delegacja energetyków brytyjskich udała się do Związku Radzieckiego

LONDYN (PAP). Dnia 16 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego 19 - osobowa delegacja energetyków brytyjskich. Na czele delegacji stoi szef Centralnego Urzędu Energetyki Wielkiej Brytanii lord Citrine.

Podróż energetyków brytyjskich do ZSRR jest odpowiedzią na wizytę wicepremiera i ministra elektrowni ZSRR G. M. Malenkowa w Wielkiej Brytanii. Pobyt gości brytyjskich w Związku Radzieckim będzie trwać miesiąc.

Zmiana systemu płac i obniżka cen w Chinach

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, w Pekinie odbyła się niedawno konferencja w sprawie zmiany systemu płac. Na konferencji zapadła uchwała o podniesieniu płac robotników, urzędników, wysoko wykwalifikowanych fachowców oraz nauczycieli i pracowników naukowych. W pierwszym rzędzie podwyższone zostaną płace pracowników nisko uposażonych. Postanowiono także wprowadzić stopniowo we wszystkich przedsiębiorstwach socjalistycznym system płac.

Ostatnio na mocy decyzji władz miejscowych niektórych prowincji i miast chińskich, znacznie obniżone zostały ceny szeregu towarów.

Z obrad Komisji Sejmowych

PGR-om należy pomóc

15 bm. do późnych godzin nocnych obradowała SEJMOWA KOMISJA ROLNICTWA nad projektem budżetu Min. PGR na rok bieżący.

Członkowie Komisji uznali budżet za właściwie opracowany i stwierdzili, że w ostatnich latach gospodarka PGR poczyniła znaczne postępy. Bowiem — jak stwierdziła posłanka Staroś — gospodarstwa państwowe — mimo braku siły roboczej — znacznie zwiększyły pogłowie bydła i wydajność pól, a poza tym zagospodarowały zwiększony obszar użytków rolnych.

W czasie posiedzenia Komisji padło jednak wiele krytycznych uwag pod adresem Min. PGR, szczególnie w sprawie warunków socjalno-bytowych robotników rolnych, które — jak stwierdzali posłowie — są jedną z przyczyn dużych trudności w gospodarce PGR.

Prawie wszyscy członkowie Komisji zabierający głos w dyskusji, krytykowali Min. PGR za niedostateczną dotychczas opiekę nad stałymi i sezonowymi robotnikami rolnymi, szczególnie na terenach poddługowych. Opracowane w 1954 r. przez Min. PGR zbyt wysokie normy, których robotnicy przy wielu pracach nie są w stanie wykonać — stwierdził pos. Sitek kier. PGR Dołhobyczów z pow. Hrubieszów woj. lubelskie — są przyczyną niskich zarobków, na skutek czego robotnicy odchodzą z gospodarstw

państwowych. Jeżeli zaś kierownik gospodarstwa chce zapewnić robotnikom jakie takie warunki utrzymania, zmuszony jest do świadomego fałszowania wykonanej przez robotników pracy, oczywiście na ich korzyść.

Komisja wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa PGR, aby zmieniło dotychczasowe normy.

Pos. Cieślak oświadczył, że przeciętna płaca robotników rolnych, która jest dotychczas bardzo niska, powinna być znacznie podwyższona. Dopiero wtedy będzie można na leżycie rozwinąć gospodarkę w PGR.

Drugą przyczyną braku siły roboczej w PGR — jak stwierdzili posłowie: Staroś, Kita, Zychowicz i inni — jest brak mieszkań dla robotników.

Ostro skrytykowano Min. PGR za nadmierne obciążenie gospodarstw i zespołów sprawozdawczością oraz za zbytne rozbudowanie administracji.

Ponadto członkowie komisji stwierdzili, że przyczyną zbyt dużych upadków bydła w PGR jest brak paszy i wystąpił z wnioskiem, aby gospodarstwa, które dostarczają państwu zboże, mleko i żywiec ponad plan, otrzymywały w zamian w formie premii pasze treściwe. Oprócz tego Komisja wysunęła wniosek o premowanie gospodarstw, które obniżą koszty własne i o po-

zostawianie części wygospodarowanego dochodu gospodarstwom do ich dyspozycji.

Aby dyrekcje zespołów mogły operatywniej kierować podległymi im gospodarstwami, Komisja wystąpiła z wnioskiem o wyposażenie każdego zespołu w samochód osobowy.

Pos. Cieślak stwierdzając, że usunięcie niedociągnięć, jakie ma gospodarka PGR, jest niemożliwe w ciągu kilku lat, wystąpił z wnioskiem, który poparli członkowie Komisji, aby Min. PGR zwróciło obecnie główną uwagę na umocnienie i rozwój najsłabszych gospodarstw w województwach: olsztyńskim, białostockim, lubelskim i rzeszowskim.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcili posłowie niewłaściwe mu niejednokrotnie traktowaniu PGR przez rady narodowe. Jak stwierdzili posłowie: Kita, Cieślak i inni, rady narodowe robią z PGR domy poprawcze, wysyłając karnie do prac w PGR różnego rodzaju przestępców i chuliganów.

Wnosząc o zatwierdzenie budżetu, posłanka Staroś powie działa, że należy udzielić PGR jak najdalej idącej pomocy w wykonaniu ich zadań. W tym celu członkowie Komisji postanowili m. in. wyjechać do województw — białostockiego i rzeszowskiego, aby na miejscu pomóc tamtejszym gospodarstwom w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Albańska delegacja w Polsce



Dnia 13 kwietnia 1956 r. przybyła do Warszawy albańska delegacja sejmowa. CAF — fot. Tymiński

Imperializm nigdy nie powróci do Egiptu (Oświadczenie premiera Nassera)

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że na bankiecie z okazji promocji absolwentów Akademii Wojskowej premier egipski Nasser wygłosił w kairskim klubie oficerskim przemówienie. Na bankiecie obecni byli: minister spraw wojskowych i naczelny dowódca sił zbrojnych generał H. Amer, generałowie, oficerowie armii egipskiej, absolwenci akademii.

Premier Nasser przypomniał czasy obcego panowania w Egipcie, kiedy to w armii egipskiej byli obcy oficerowie, którzy dążyli do osłabienia sił zbrojnych Egiptu i do zahamowania ich rozwoju, kiedy to imperializm usiłował podważyć prestiż egipskich sił zbrojnych. „Obecnie — powiedział dalej Nasser — wkraczamy w nowy okres historii naszego kraju jako jego prawdziwi gospodarze, którzy w całej pełni korzystają ze swych praw suwerennych. Nie ma już miejsca dla okupantów i ciemiękaczy, dla jawnych i zamaskowanych imperialistów. Położono kres obcemu panowaniu. Oświadczamy zdecydowanie, że nigdy nie zgodzimy się na to, by nasz kraj stał się

czyjakolwiek strefą wpływów. Urodziliśmy się jako ludzie wolni i walczyliśmy o tę wolność. Obecnie Egipt zdolny jest sam decydować o swej polityce odpowiadającej jego interesom.

Przeszłość już nie wróci. Imperializm nigdy nie powróci do naszego kraju. Naszym celem jest wolność i nie zawistość kraju. Pragniemy, aby nasz naród miał poczucie dumy i godności narodowej. Skutecznie dążymy do tego celu i będziemy nadal kroczyć tą drogą.

Powrót parlamentarzystów polskich z sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej, która obradowała w Dubrowniku w dniach od 3 do 8 kwietnia br., powrócili do kraju członkowie delegacji polskiej, która uczestniczyła w sesji.

Szósty dzień procesu przeciwko bandycie J. Cieśli

Wczoraj, 16 bm. w szóstym dniu rozprawy przeciwko bandycie i mordercy J. Cieśli w dalszym ciągu zeznania składali świadkowie. Wśród całej gamy przestępstw dokonanych przez Cieślę, o których to mówili wczoraj świadkowie trzy były szczególnie ciężkie, szczególnie nieudzielne.

Pierwsze — gdy Cieśla wraz z drugim bandytą — Zamorskim wychodząc z domu do jednego z mieszkańców w Tropili pow. Strzyżów w progu oddał śmiertelny strzał w pierś funkcjonariusza UB — Mieczysława Trębi.

Drugie — gdy w Wojkowie napadł on z dwoma innymi bandytami na ZMP-owca i członka ORMO Albina Dzija, który został dotkliwie obity gumowymi pałkami aż do utraty przytomności, a potem skopany za to, że — jak wyraził się bandyta, jest aktywnym ormowcem. Wówczas bito nawet jego 50-letnią matkę.

po raz trzeci gdy bandyta napadł na Mieczysława Kondeję we Fryszaku, którego w jego domu w bestialski sposób uderzył bandyta Cieśla dwa razy pistoletem w głowę a potem jego żonę w czoło, przy czym zagroził, że ponownie przyjdzie do niego i zastrzeli go.

Gdy opowiadano o tych i innych bestialskich wyczynach bandyty, na sali rozprawy nie było nikogo by go one do głębi nie poruszyły. Jeden ze świadków rozpoznając sprawcę napadu na swoją osobę, pełnym wyrzutem głosem rzucił w twarz bandyty słowa — „ty morderco”.

Morderca Cieśla w swych zeznaniach usiłował odgrywać się od wszelkich zarzutów, które stwierdzały, że w swej zbrodniczej działalności kierował się on pobudkami politycznymi. Wczorajszy dzień rozprawy również

pod tym względem dostarczył dalszych dowodów obciążających jego wykrętne zeznania. Szczególnie dużo na ten temat mówił świadek Elżbieta Majka. Słyszałam nieraz — oświadczyła ona — jak Cieśla mówił do mego męża, że obecny ustrój zmieni się, zostanie obalony przez Amerykanów, którzy wnet już przyjdą do Polski. Wtedy również lepiej będzie i mnie — mówił Cieśla, a za swoje „zasługi” uzyskam wysokie stanowisko. Potwierdziła ona również, że w rozmowach takich często wymieniane było nazwisko Mikojażyka. Inni świadkowie złożyli podobne wyjaśnienia.

W toku postępowania dowodowego potwierdzone także zostało że Cieśla był hersztem bandy, do czego wcześniej nie przyznawał się, Świadcowie m. in. M. Dachowski, St. Kiszka potwierdzili na przykład że on właśnie kierował napadem rabunkowym na sklep spółdzielczy w Małostowie pow. Gorlice. To samo stwierdził, po rozpoznaniu bandydy, Wojciech Strzyżewicz, u którego Cieśla zrabował 73 tysiące złotych, które chłopci wpieczęlowali z tytułu podatku gruntowego.

Świadcowie St. Król i J. Szczudlak przedstawili okoliczności w jakich dokonany został na nich w 1949 roku na pad rabunkowy. Wówczas to bandytl zrabowali 1.321 tys. zł. oraz ciężko postrzelony został J. Szczudlak na skutek czego do dziś ma obezwładnioną prawą rękę oraz niższe jedno ramię. Bandyta winę za postrzelenie Szczudlaka zrzucił na nieżyjącego już współnika napadu Czesława Majkę. Świadek jednak rozpoznał w Cieśli sprawcę swojego kalectwa. (wój.)

DEMONSTRACJE ANTYBRYTYJSKIE W ATENACH

Uczniowie „Anavrita Gymnasium” w Atenach demonstrują przeciwko Wielkiej Brytanii. Napisy głoszają: „Precz z agentami brytyjskimi”, „Niech żyje Makarios”, „Precz z Brytyjczykami”.



Fot — CAF

Światowa opinia publiczna żyje wizytą w Anglii radzieckich mężów stanu — Bułganina i Chruszczowa. Trudno jest bawić się w przewidywania co do wyników rozmów przywódców ZSRR i Wielkiej Brytanii. Nie można jednak nie doceniać historycznego znaczenia wizyty i jej doniosłości z punktu widzenia rozwijającego się od czasów Genewy dialogu między Wschodem i Zachodem.

„Nie przesadzając rezultatów, jakich spodziewamy się po naszych rozmowach z rządem brytyjskim — brzmiał odpowiedź Bułganina na pytanie londyńskiego dziennika „Times”, jaki jest cel podróży do Wielkiej Brytanii — można stwierdzić, że osobiste kontakty czołowych mężów stanu różnych krajów są skutecznym środkiem osiągnięcia porozumienia w trudnych i spornych kwestiach”. Premier Bułganin przypomina tu dla przykładu rozwiązanie problemu austriackiego, przywrócenie przyjaznych stosunków między ZSRR i Jugosławią, pogłębienie przyjaznych stosunków między ZSRR i szeregiem krajów Azji. Rokowania — stwierdza on dalej — jak wykazuje doświadczenie naszych czasów są najlepszym sposobem regulowania takich czy innych zagadnień międzynarodowych.

Wizyta radzieckich mężów stanu w Anglii — to nowy krok na drodze do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, nowy krok na drodze wiodącej do porozumienia między Wschodem i Zachodem. Zmusza on atlantyckich strategów do rewizji dotychczasowych koncepcji politycznych, opartych, jak wiadomo, na polityce z „pożyci siły” i zaciąganiu żelaznej kurtyny w stosunkach między państwami. Koncepcje te tracą bowiem coraz bardziej grunt pod nogami. Dowodzi tego chociażby artykuł Edwarda Crankshawa, zamieszczony na łamach dziennika „Scotsman” i „New York Herald Tribune”.

„Winę za wszelkie zło na świecie zrzucano na fakt istnienia ze-

laznej kurtyny — pisze on. Wydawało się to dobre na 100 lat. Zawsze jednak podejrzewałem, że gdyby żelazna kurtyna została nagłe usunięta, wszystkim nam bardzo by jej brakowało. Tak długo, dopóki ona istniała, mieliśmy gotową wymówkę, aby nie myśleć o najpoważniejszym politycznym problemie, tj. o stosunkach między Wschodem i Zachodem, i o

Krok na drodze współistnienia

tym, co z nich wynika. Nie było warto myśleć o tym, ponieważ choćby nie wiem jak wiele myślano na ten temat, nie mogło to odnieść żadnego skutku. Wydaje mi się w świetle wydarzeń, jakie zaszły od tej pory, że podejrzeństwo to było usprawiedliwione. Żelazna kurtyna została obecnie częściowo podniesiona i to ani trochę się nam nie podoba. Czuliśmy się dużo bardziej szczęśliwi i mieliśmy pewniejszy grunt pod nogami, kiedy rozmowy z Rosjanami były niemożliwe i kiedy stosunki między Wschodem i Zachodem po prostu nie istniały.”

Jaki to ma związek z wizytą radzieckich mężów stanu w Anglii? „Wizyta ta — pisze dalej Crankshaw — oznacza kres żelaznej kurtyny z całą jej sztywnością. Oznacza ona początek nowej fazy, w której, w miejsce ignorowania Związku Radzieckiego lub po prostu gromadzenia broni przeciwko niemu, będziemy musieli poważnie myśleć jak ułożyć nasze stosunki z Rosjanami, bez zaprzędania naszych dusz... Wizyta w Londynie przywołuje nas z powrotem do rzeczywistości. O ile nie zamierzamy podbić Rosji i rozszarpać jej na strzępy bombami wodnorodnymi — i sami zostać przy tym rozszarpani na strzępy — to musimy z nią współżyć.”

Cytat z artykułu angielskiego publicysty, który nie ma

bynajmniej opinii sympatyka Związku Radzieckiego, jest trochę przydługi. Wydaje się jednak, że jest konieczny dla zilustrowania problemów, jakie postawiła przed pewnymi kołami politycznymi na Zachodzie genueńska konferencja sześciu rządów czterech mocarstw

— nie widzi potrzeby, aby kraj ten odzyskał przyjaźń z jakimiś innymi krajami.”

Bułganin i Chruszczow przybywają do Anglii jako reprezentanci idei pokojowego współistnienia, idei zacieśnienia przyjaznych stosunków między narodem angielskim i narodem radzieckim. Wiemy, że gospodarze ograniczyli program wizyt gości w angielskich zakładach przemysłowych i spotkań z ludnością. „Widocznie istnieją jeszcze w Anglii jakieś siły — pisze agencja TASS — które nie chcą dopuścić do szerszych kontaktów przywódców radzieckich z ludnością Wielkiej Brytanii”. Nie zmniejszą to jednak obrzydliwego zainteresowania angielskiej opinii publicznej wizytą radzieckich przywódców.

Niezmany jest porządek rozmów londyńskich. Prasa zachodnia przewiduje, że wśród problemów omawianych w Londynie znajdą się takie sprawy, jak wymiana gospodarcza między Anglią i ZSRR, sprawy rozbrojenia sprawy Niemiec i Bliskiego Wschodu. Jakże jest stanowisko angielskiej opinii publicznej w tych sprawach? „Dyplomaci londyńscy uznają — pisze „Daily Express” — iż rządowi brytyjskiemu trudno będzie oprzeć się rosyjskim ofertom wzmożonej wymiany handlowej — mimo iż jest to zagadnienie, co do którego amerykańska opinia jest nadal jak najbardziej wrażliwa”. A „Daily Herald” dodaje, że porozumienie w sprawie handlu byłoby pożądane i możliwe, byłoby rzeczą doskonałą. „Jednakże prócz tego co najmniej dwa problemy są jeszcze bardziej doniosłe: rozbrojenie oraz pokój na Bliskim Wschodzie. Mamy nadzieję, że osiągnięte zostaną postępy w tych kwestiach”.

O to poglądy prasy brytyjskiej. Wypada tylko zakończyć słowami premiera Bułganina z cytowanego już wywiadu dla „Times’a”: „Jeśli spotkamy się z naszymi kolegami z drugiej strony do złagodzenia napięcia, to wizyta da niewątpliwie pozytywne wyniki”. ED.



Starek amerykański „Constitution” podczas silnej ulewnej burzy i kwiecia Nowy Jork, wioząc do Monaco Grace Kelly przyszłą księżnę Monaco, 30 zaproszonych gości, 25

dziennikarzy i fotoreporterów. Już poprzedniego dnia załadowano na statek bagaż miss Kelly składający się z 70 waliz i kufrów z wyprawą ślubną. Jest to drugi wypadek w historii Księżstwa Monako że przyszła księżna przybywa drogą morską. Podobne zdarzenie miało miejsce w XVII w. gdy narzeczona Księżki, Włoszka, wyładowała w porcie Monako.

Co decyduje o wynikach szkolenia partyjnego

Upłynęło już kilka miesięcy od rozpoczęcia bieżącego roku szkolenia partyjnego. Przez ten okres pracy szkoleniowej organizacje partyjne powiatu przeworskiego poczyniły poważny krok naprzód, do konających kroku poprawy poziomu szkolenia partyjnego i przystosowania do potrzeb środowiska. W kilku gromadach naszego powiatu, m. in. w wyniku szkolenia dojrzały warunki budowy spółdzielni produkcyjnej.

Wykładowcy szkolenia partyjnego w tych gromadach umiejętnie potrafił łączyć problematykę szkoleniową z zadaniami gospodarczymi wsi a zwłaszcza z przebudową ustroju rolnego. Np. w gromadzie Urzejowice do spółdzielni produkcyjnej wstąpiło czterech uczestników szkolenia partyjnego, w tym jedna kobieta. Mówiąc o wynikach tegoż kursu, trzeba je przypisać wykładowcy Marcinowi Dziedzicowi. — Tow. Dziedzic jako wykładowca nie ograniczył się jedynie do pracy z uczestnikami szkolenia partyjnego. Przede wszystkim poparł swoje słowa czynem, pierwszy podpisując deklarację wstąpienia do spółdzielni. Ze sprawą budowy spółdzielni produkcyjnej poszedł również do członków najbliższej rodziny, którzy idąc w jego ślady, także podpisali deklarację. Podobnie w Sietoszy na statutowych członków spółdzielni wstąpiły dwie uczestniczki szkolenia. Podobnych przykładów można by podać o wiele więcej.

W takich gromadach jak Urzejowice, Kańczuga, Gniewczyzna Łańcucka, Gorliczyzna, na szkolenie partyjne uczęszcza wielu bezpartyjnych ZMP-owców i ZSL-owców. Na wielu kur-

sach zauważamy dobrą atmosferę i swobodę słuchaczy w wypowiedzianiu się. Kursy odbywają się bez przerywania zajęć.

Wielu wykładowców szkolenia partyjnego prowadzi zajęcia w sposób bardzo przystępny i prosty. Posługując się wykresami, mapą — jak to np. czynią: Michał Wołoszyn i Burzyński w Kańczudze — umiejętnie nawiązując omawiany temat do miejscowych warunków powodują, że zajęcia szkoleniowe przyciągają i interesują słuchaczy. Podobnie jak tow. Wołoszyn zajęcia prowadzi Adam Paćka w Siedleczkach, Mieczysław Dubas w Gniewczyźnie Łańcuckiej, Jan Szewczyk w GS w Manasterzu, Leopold Kulp z Gorliczyn. Mając na uwadze wspomniane przykłady można już przynajmniej częściowo odpowiedzieć na pytanie: co decyduje o wynikach szkolenia partyjnego.

Po pierwsze: czynna postawa samego wykładowcy. Praktyczne realizowanie w swoim środowisku jak i w życiu prywatnym tego o czym mówi on na zajęciach szkoleniowych.

Po drugie: umiejętność łączenia problematyki szkoleniowej z codziennymi zagadnieniami środowiska, za gadnieniami nurtującymi słuchaczy. Umiejętność przekazywania wiadomości w formie przystępnej, prostej, ale ciekawej.

Po trzecie: siła przekazywania i wyjaśniania przez wykładowcę zagadnień.

Te dobre wyniki szkolenia osiągane na wielu kursach, o których częściowo tylko wspominałem, nie mogą przesłonić całego szeregu braków i słabości jakie w dziedzinie szkolenia partyjnego występują. Przede wszystkim w dalszym ciągu mamy mało takich organizacji partyjnych, które żyłyby zagad-

niem szkolenia partyjnego, a wielu członków partii traktuje szkolenie partyjne jako nie konieczne. Wielu członków partii nie czuje wewnętrznej potrzeby podnoszenia swej wiedzy politycznej, nie rozumiejąc, że gwarancją realizacji zadań gospodarczych i politycznych jest wysoki poziom polityczno-ideowy członków partii.

W niektórych gromadach jak: Siedleczka, Manasterz, Maćkówka, Hadle Szklarskie większość członków partii nie uczęszcza na szkolenia partyjne i dlatego zajęcia w tych zespołach są prowadzone niesystematycznie, często poważnie opóźnione w przerabianiu materiału. Na taki stan rzeczy podstawowe organizacje partyjne wraz z ich egzekutywami nie reagują, nie starają się analizować przyczyn i wyciągać słusznych wniosków partyjnych do tych towarzyszy, którzy lekceważą uchwały POP, zatwierdzające szkolenie partyjne w swoich organizacjach, którzy łamią Statut partii, wyraźnie mówiący o obowiązku podnoszenia przez członka partii wiedzy polityczno-ideowej.

Niektóre organizacje partyjne nie czują się odpowiedzialne za przebieg szkolenia partyjnego. Wynika to stąd, iż obowiązkiem uważają za sprawę KP. Dlatego możemy zanotować takie organizacje partyjne (w Hadlach Szklarskich, Tryńczy, Żurawiczkach i innych), które w okresie roku szkoleniowego ani razu nie analizowały sprawy szkolenia na swych zebraniach.

Nie tylko zresztą członkowie podstawowych organizacji partyjnych wykazują bierny stosunek do szkolenia partyjnego, ale również niektórzy sekretarze POP. Wspomnę choćby o sekretarzu z Bóbrki tow. Wł. Koziku, który szkolenie wcale się nie interesuje. Nielepiej powieździć możemy o niektórych członkach instancji powiatowej. Np. tow. Władysław Kubic ki, członek KP, wykładowca z Pantalowic ani razu jeszcze nie był obecny na seminarium powiatowym, uważając je widocznie za zbędne.

Jednym z podstawowych mierników pracy szkoleniowej jest wzrost szeregów partyj-

nych. Przecież poważna ilość naszych słuchaczy to bezpartyjni, którzy w okresie szkolenia partyjnego winni zostać przygotowani do wstąpienia w szeregi partyjne. W tej dziedzinie niestety nie możemy pochwycić się większymi osiągnięciami. Dotychczas mało naszych słuchaczy wstępuje do partii. Przyczyn tej słabości należy szukać przede wszystkim i w tym, że podczas zajęć szkoleniowych za mało dotychczas poruszamy tematów dotyczących zagadnień partyjnych, mało mówimy o kierowniczej roli partii, o jej celach oraz nie zapożyczamy bezpartyjnych z obowiązkami i prawami członka partii.

Drugim pośrednim czynnikiem, który decyduje o wynikach szkolenia partyjnego to odpowiednie przygotowanie kadry wykładowców do prowadzenia zajęć w zespołach poprzez seminaria powiatowe oraz praca z nimi między seminariami. Na tym odcinku zrobiliśmy już dość dużo. Seminaria powiatowe są lepiej przygotowane, wiele czasu poświęca się na seminariach rozszerzaniu wiadomości wykładowców. Organizuje się odczyty na temat, które uzupełniają wiadomości z problematyki szkoleniowej, jak np. charakter naszej socjalistycznej rewolucji czy przy omawianiu tematu: „Kolektywizacja wsi” — odczyt na temat teorii agraryzmu i in-

ne. Ale jeśli praca z wykładowcami na seminariach uległa poprawie, to jednak w dalszym ciągu słabo pracujemy z wykładowcami między seminariami poprzez konsultantów szkolenia partyjnego. Rzadko docierają oni do zespołów szkoleniowych, zaś dotychczas wydział propagandy KP nie kontrolował ich pracy w terenie.

Wyniki szkolenia partyjnego będą większe, gdy wszystkie organizacje partyjne poczną się bardziej odpowiedzialnie za jego przebieg, a wykładowcy szkolenia partyjnego poczują się prawdziwymi działaczami partyjnymi.

STEFAN ŚLIMAK
Instr. Wyzd. Prop.
KP PZPR w Przeworsku

„Strach ma wielkie oczy“ ale stan BHP jest oplakany

Maszyny na pełnych obrotach. Robotnicy przy swoich stanowiskach oglądają się co chwile na ściany, które powoli rozsypują się od wstrząsu, w jaki wprawia budynek ruch maszyn. Ściana może w każdej chwili runąć i spowodować, jeżeli już nie śmierć to kalectwo. Z niepokojem spoglądają na przewody elektryczne — za bardzo się rozgrzały. Może wybuchną pożar. Robotnicy Gorlickich Zakładów Drzewnych muszą także zwracać szczególną uwagę na silniki, które są nieuziemione, a więc jeden nieostrożny ruch może spowodować porażenie prądem i kalectwo na całe życie. A tu przecież rodzina — żona, dzieci...

Nie śmiem pytać o sprawy BHP — fakty stwierdzone nacośnie mówią same za siebie. Wychodzę z zakładu i zdaje mi się, że tak robotnicy, których dotychczas nie spotkał żaden wypadek, jak i kierownictwo, które dopuściło znikąd do tego stanu mają chyba, jak się to mówi popularnie „szczęście”. Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie przywiązuje wagi do tych spraw. Najwidoczniej jest on zdania, że jeżeli dotychczas nie było wypadku, to nie jest tak źle...

Do magazynu narzędzi Kolejowego Przedsiębiorstwa Robotów Przeladunkowych w Żurawicy wchodzimy po schodach zaśnieżonych papierami i różnymi odpadkami. W wilgotnym magazynie wadliwie są przeprowadzone instalacje elektryczne. W każdej chwili mogą spowodować porażenie. Zarówka — przyklepiona przewizorycznie do przewodów antygromowych (hermetyczne - stalowych), bez klejca hermetycznego i bez siatki. Narzędzia „pożał się boże” — młotki, przecinaki itp. są ogrzybione i w wypadku ich użycia, odpryski mogą bardzo łatwo skaleczyć, lub nawet całkowicie wybić oko. Trzonki narzędzi i styliska łopatek popekane i połamane. Od czasu do czasu niby „coś” się naprawia. Ten stan tłumaczy kierownictwo brakiem żelaza, i tym, że robotnicy za dużo niszcza...

Robotnicy mówią, że niegdyś mogli korzystać z natrysków, ale zamknięto dopływ wody. Dyrekcja DOKP Kraków od sierpnia ubr. „szuka” miejsca, w którym przewody zostały przecięte. Tymczasem robotnicy odjeżdżając z pracy do domu zabrudzeni wsiadają do wagonów, smarują pasażerów, ławki, na których siedzą i ściany o które się opierają.

Umowa zbiorowa przewiduje dla robotników pracujących przy wyładunku mleko w czasie pracy. A jak to w praktyce wygląda? Ci, którzy podejrzają pierwi, mogą stojąc (nie ma ani krzesła ani stołów) wypić mleko. Dla tych zaś, którzy się spóźnią, mleka zawsze brakuje.

Nie wiadomo też ilu robotników korzysta z przydadu mleka, a ilu powinno korzystać. Nie prowadzi się żadnej ewidencji.

Kiedy zwróciliśmy się w tych sprawach do pracownika odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i higienę pracy, okazało się, że owszem, jest bardzo chętny i dużo robi, ale... sam nie wie jak ma wyglądać BHP w zakładzie pracy. Nie ma się zresztą czemu dziwić, nie był on nigdy na szkoleniu BHP. Pracuje na tym stanowisku przeszło rok i DOKP Kraków, nie postarała się o przeszkolenie przynajmniej referenta BHP, nie mówiąc już o załodze. Wypadki złamania ręki lub nogi nie należą do rzadkości w tym przedsiębiorstwie.

Niedbalstwo i tylko niedbalstwo, tak dyrekcji przedsiębiorstwa, jak i DOKP Kraków, jest przyczyną tych niedomagań.

Licznie napływają do redakcji listy, w których korespondenci piszą o lekceważeniu przez poszczególne kierownictwa zakładów obowiązku przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nasz korespondent Czesław Rutowicz tak pisze o warunkach BHP w Państwowym Tartaku w Leżajsku:

„Pracownicy, których zakład przyjmuje do pracy nie przechodzą wstępnych badań lekarskich. Są to ludzie, którzy w większości wypadków po raz pierwszy stykają się z zakładem pracy i nie są poinstruowani o grożącym im niebezpieczeństwie (mowa o obłudzie maszyn). A dlaczego nie szkoli się wszystkich pracowników w dziedzinie BHP? I dalej: Urządzenia mechaniczne nie są w dostateczny sposób zabezpieczone w osłony. Np. kliny przy gatrach, które mają zapobiegać wypadnięciu pił, często same wypadają z dużą siłą, na odległość kilku metrów. W maszynowni bezpieczniki, przy głównej tablicy rozdzielczej, są wotowane co jest niezgodne z przepisami. Przykładem takich można przytoczyć wiele, a kierownictwo traktuje sprawę BHP, sprawę zmniejszenia ilości nieszczęśliwych wypadków jak „płatę koło u wozu” — pisze korespondent.

Przykładów niedbalstwa i braku troski o należyte warunki pracy, można by znaleźć setki w zakładach naszego województwa. Świadczą one o tym, że zarówno dyrekcje jak i rady zakładowe zapominają o człowieku, o jego warunkach pracy, tłumacząc się sprawami planów produkcyjnych. Nie zdają sobie sprawy, że właśnie dla osiągnięcia nowych sukcesów produkcyjnych konieczne jest stworzenie załogom jak najlepszych warunków pracy. Zakłady Drzewne w Gorlicach, Kolejowe Przedsiębiorstwo Robotów Przeladunkowych w Żurawicy, jak i Państwowy Tartak w Leżajsku, mają pod tym względem poważne zaniedbania. Przed aktywnym partyjnym, związkowym i przed dyrekcjami stoi poważne zadanie, które bezwzględnie winno być realizowane: stworzyć ludziom godziwe warunki pracy, by nie obawali się, że lada moment runie na nich rozsypana się ściana, lub porazi prąd, czy spotka nieszczęśliwy wypadek kalectwa, lub śmierć.

Sejm budowlanych

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłowych, w znacznym stopniu zależęć będą rozmiary produkcji. Realizacja poważnych inwestycji budowlanych przewidzianych w rolnictwie jest jednym z podstawowych warunków osiągnięcia planowanego wzrostu spożycia ludności. Aby mogła nastąpić istotniejsza poprawa w sytuacji mieszkaniowej, budownictwo musi dokonać ogromnego skoku w produkcji mieszkań (dwa w roku 1960 co najmniej dwa razy więcej izb niż w roku 1955). Aby lepiej mogły być zaspokajane nasze potrzeby społeczne i kulturalne, budownictwo musi znacznie przyspieszyć wznoszenie budynków dla szkół, szpitali, kin, domów kultury. Ogółem produkcja budowlana powinna wzrosnąć w pięcioletce o około 65 proc. Krajowa Narada poprzędziła Wojewódzkie Narady Budownictwa oraz narady branżowe, m. in. narady w sprawie badania efektywności inwestycji, typizacji w budownictwie przemysłowym, mechanizacji budownictwa, narada instalatorów, główna narada architektów itp. Towarzystwo temu szeroko zakrojona praca dwunastu sekcji problemowych, powołanych przez Komitet organizacyjny Krajowej Narady. W ten sposób rzeczowa dyskusja nad kierunkami rozwoju naszego budownictwa objęła szerokie — jak nigdy dotąd — kręgi naukowców i inżynierów, techników i robotników budowlanych, jak również przedstawicieli przemysłów współpracujących z budownictwem oraz inwestorów i użytkowników.

Zainteresowanie budowlanych koncentruje się wokół dwóch spraw zasadniczych dla przyszłości budownictwa: postępu technicznego oraz wydobycia i pełnego wykorzystania wszystkich rezerw istniejących w budownictwie. Zawiera się w tym olbrzymi kompleks zagadnień. Szeroki postęp techniczny, nieodzowny dla przyspieszenia, polanienia i podniesienia jakości robót budowlanych, wiąże się przede wszystkim z urzeczysławieniem budownictwa. Wyma-

ga to z kolei rozwiązania skomplikowanej sprawy rozwoju produkcji elementów prefabrykowanych, opracowania projektów typowych, produkcji odpowiedniego sprzętu mechanicznego, zmiany organizacji pracy itd.

Sprawa jest tym trudniejsza, że mamy bardzo zaoferany przemysł materiałów budowlanych, dysponujący przestarzałą, w dodatku nie w pełni wykorzystywaną, techniką.

Ograniczone możliwości uprzemysłowienia budownictwa nakazują tym wnikliwsze zajęcia się usprawnieniem budownictwa tradycyjnego, pełniejszą jego mechanizacją, lepszą organizacją pracy, należytnym wykorzystaniem takich materiałów, jak: gips, żużel, kamień, gлина.

Rzecz jasna, sprawy te nie wyczerpują bynajmniej tematyki Narady. Ma ona na warsztacie i problem ożywienia działalności instytutów naukowo-badawczych budownictwa i uzdrowienie pracy aparatu resortów budowlanych, problem budownictwa wiejskiego i szkolenia kadr, opieki nad zdrowiem pracowników i wprowadzenia rozrachunku gospodarczego na budowach — a więc wszystko, co ma jakikolwiek związek z zadaniem szybkiego podniesienia naszego budownictwa na wyższy poziom.

Olbrzymi potencjał twórczy, jaki został uruchomiony dzięki przywróceniu demokratycznych form życia społecznego, powinien znaleźć jak najpełniejszy wyraz również w praktycznej działalności. Nasza partia i całe społeczeństwo, wszyscy, którym leży na sercu sprawa rozwoju naszego budownictwa, spodziewają się, że Krajowa Narada Budownictwa stanie się istotnie początkiem radykalnych zmian w budownictwie. Na rozpoczęcie najęmy dziś swe obrady Sejmie budowlanych spoczywa wielka odpowiedzialność za przyszłość jednej z najdonioślejszych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Z dnia na dzień

MOJE MIESZKANIE ŚWIADCZY O MNIE



A więc jesteśmy już w wiosennych porządkach. Pożyte czniej tradycji stało się zadość i nawet tam, gdzie przez cały rok mieszkanie ma rzadką styczność ze ścierką i szczołką — wszystko lśni świeżością.

— Ale się napracowałam — wzdycha niejedna kobieta. — Rzeczywiście, generalnie po rządki w warunkach życiowych wielu z nas — to ciężki wysiłek fizyczny. Rzadko kto ma elektrolitki czy fronterkę; często wodę przynosić trzeba ze dworu, bo w mieszkaniu nie ma wodociągu. Wszystko to sprawia, że „porządki” kosztują nas tyle czasu i ciężkiego trudu.

by się w ciasnym mieszkaniu luźniej i byłoby dużo łatwiej utrzymać porządek.

W schowku pod oknem nagromadziło się mnóstwo butelek, puszek po paście do podłóg, jakichś pudełek... Po co ten zbiornik kurzu, po co ta rupiecarnia? W kuchni pod stołem od niepamiętnych czasów leży połamana noga od fotela. Fotel natomiast spoczywa na strychu. Zdażyły się już w nim zagnieździć



mysz. Na półce — jakieś dziurawe rondle, stare gazety, trzonek od noża, zwierza le lekarstwa.

łatwiej utrzymać w domu porządek. Zachowajmy tylko kilka czysto umytych flaszek czy stoików, które rzeczywiście mogą nam się przydać. Rozstańmy się bez żalu i to możliwie szybko z rupieciami, które teraz z braku miejsca upychamy pod łóżkiem lub na szafie.

A teraz, gdy już jest trochę luźniej — postanówmy sobie, że będziemy systematycznie raz w tygodniu dobrze sprzątać mieszkanie i to do kładnie, zaglądając do wszystkich kątów. Wtedy „generalne porządki” sprowadzą się już tylko do kilku nadprogramowych czynności, jak nałożenie świeżych firanek, staranniejsze wyfroterowanie podłogi, umycie okien. Nie będzie wtedy przysłowiowego „wywracania domu do góry nogami” przed świętami, nie będzie złego humoru, który odbija się na wszystkich domownikach, nie będzie przemęczenia, którego nawet dwa dni świętecznego wypoczynku nie są w stanie zrównoważyć.

Utrzymujmy stale mieszkanie w czystości, w porządku. Wszyscy domownicy powinni starać się o to w miarę swoich sił i umiejętności, by stworzyć przyjemne, estetyczne otoczenie, w którym jest łatwiej i wygodniej żyć.

„O słychać?”

13 bm. nad Podkarpaciem przeszła pierwsza w tym roku burza połączona z grzmotami i błyskawicami. Padła także silny deszcz.

W Przemysłu rozpoczął już pracę komitet organizacyjny Powiatowej Wystawy Rolniczej. Przewodniczącą Komitetu jest ob. Gabrynowicz — u-przewodnicząca Prezydium PRN.

Zaloga kina ruchomego nr 7, którego kierownikiem jest W. Ciura zobowiązała się dla uczczenia 1 Maja obsłużyć w tym miesiącu ponadplanowo 10 miejscowości. W 5 miejscowościach agregat, dostarczający energię elektryczną pracował będzie na zaoszczędzonym przez zalogę kina paliwie.

Coraz więcej amatorów i sympatyków zyskuje wędkarstwo. Uwidacznia się to szczególnie w Przemysłu. Wiosna dopiero się rozpoczęła, a już ponad 400 sportowców-wędkarzy wykupiło tu karty rybackie.

Pięcioletni chłopcy, Zbigniew Lega i Józef Rzepka, bawiąc się zaproszili ogień w zabudowaniach gospodarskich Tekli Rzepki w miejscowości Dębno (pow. Leżajsk). Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Pomimo akcji ratowniczej trzy stodoły i jedna stajnia spłonęły. Straty wynoszą około 170 tys. zł.

W rzeszowskich sklepach galanterijnych pojawiły się ostatnio damskie kolorowe torebki z masy igelitowej. Do stawca tych ładnych pomysłowo wykonanych torebek jest Spółdzielnia Pracy „Tworzywo” w Gdańsku.

Rozwijamy hodowlę ryb

Nieduże wydatki — wysokie zyski

Kto z nas nie lubi na przykład karpia „po żydowsku”, sandacza w galarecie, czy szczupaka z wody?

Cóż w tym dziwnego — dobra rybka nigdy nie jest zła. Toteż przy okazji warto zastanowić się nad sprawą zwiększenia hodowli ryb w naszym województwie.

W ubiegłym roku zostałem zaproszony przez dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Rybnego na przejażdżkę po kilku powiatach naszego województwa i do dziś jeszcze żyję wrażeniami z tej przejażdżki. Cóż to — zapyta ktoś — uzreka cię jazda samochodem czy też urok naszego rzeszowskiego krajoobrazu? Owszem, też. Ale przede wszystkim interesowałem się stawami. Nie stęty — zięją one pustką — jednym słowem — leżą odłogiem. I ha tych odłogów może przynieść rocznie przy

bardzo minimalnym nakładzie finansowym i przy minimalnym nakładzie pracy ponad 5 tysięcy złotych dochodu, a przy dobrej gospodarce nawet 15—20 tysięcy złotych dochodu.

W każdym powiecie naszego województwa mamy niewykorzystane stawy. Wiele z nich znajduje się w areale spółdzielni produkcyjnych. Jesienią ub. roku powstały w województwie setki różnego rodzaju zespołów uprawowych i grup wzajemnej pomocy, jednak ta forma nie objęła gospodarki rybnej. Obecnie objętych jest ewidencją kilkadziesiąt stawów o obszarze ponad 300 ha, których zagospodarowanie przy bardzo małym nakładzie sił i środków może nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Należy więc dziwić się, dlaczego nie wykorzystuje się 5 ha stawów w spółdzielni produkcyjnej Miłny (pow. Radymno), 10 ha w gospodarstwie Piganym (pow. Jarosław), 3 ha w spółdzielni produkcyjnej Wola Ociecka (pow. Dębica), 17 ha na terenie Zakładów Ceramiki Budowlanej Dobrzechów (pow. Strzyżów), 9 ha w spółdzielni produkcyjnej Besko (pow. Sanok), 15 ha na terenie GRN Charzewice (pow. Tarnobrzeg) i dziesiątki ha innych stawów w każdym powiecie.

Jak mi wiadomo, w bieżącym roku uruchomione zostały specjalne kredyty na rozwój gospodarki rybnej. Sprawa ta winna zainteresować się terenowe rady narodowe, zarządy rolnictwa do szczebla wojewódzkiego włącznie, tym bardziej, że do daleko idącej pomocy fachowej oraz dostarczenia narybku zobowiązując się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Rybnego w Rzeszowie. W tej chwili WPHR dysponuje już narybkiem karpia w ilości 2 i pół tony.

Za rozwojem gospodarki rybnej w naszym województwie poza naprawdę dobrymi warunkami naturalnymi oraz przysporzeniem dochodów ho dowcom przemawia również i to, że dotychczasowa pula ryb sędkowodnych konsumpcyjnych dla naszego województwa jest dalece niewystarczająca w stosunku do zapotrzebowania. Rozwój hodowli ryb pozwoli na zwiększenie zapotrzebowania ze źródeł decentralizowanych co niewątpliwie będzie miało duże znaczenie dla zaspokojenia zapotrzebowania naszej ludności.

A więc na zakończenie warto ponowić apel pod adresem rad narodowych, spółdzielni



Piękne stawy wśród drzew znajdują się w Raższawie (pow. Łańcut). Idealne warunki dla hodowli ryb. Nie stęty i tu brak gospodarza.

produkcyjnych, PGR, chłopów gospodarujących indywidualnie — użytkownikom stawów rybnych — nie marnujmy wspaniałych możliwości sprzyjających rozwojowi gospodarki rybnej dla wspólnego dobra i wzajemnych korzyści. Likwidujemy stawy odłogi, zakładamy hodowle ryb. Mały koszt — dobry zysk. Porady udzieli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Rybnego w Rzeszowie. L. R.

Wiosenne porządki

Rzeszów z każdym dniem przygotowuje się na spotkanie z „wiosną. Świadczą o tym między innymi porządkowane obecnie skwery i place. Trawniki np. na Placu Zwycięstwa pozbyły się już niepotrzebnych papierzysk i kamieni. W tych dniach zakończone zostanie oczyszczanie alei na tym placu.

Również drzewka rosnące wzdłuż ul. Gen. Świerczewskiego są poddane wiosennej pielęgnacji. Pracownicy Biura Zieleni Miast i Osiedli w Rzeszowie przycinają zbyt wybujałe gałązki akacji. Za kilka dni wszystkie drzewka przy tej ulicy upodobnią się do siebie dzięki wyrównanym koronom.

Reklama budownictwa z gliny — domek jednorodzinny stanie w Rzeszowie

Przypuszczalnie jeszcze w tym roku rzeszowianie będą mogli oglądać postępujące roboty przy budowie pierwszego rzeszowskiego „eksperymentalnego” domku z gliny. Już teraz z inicjatywy Prezydium MRN prowadzi się pierwsze prace nad projektem. Ostatecznym sporządzeniem projektu zajmie się w porozumieniu z architektem wojewódzkim inż. Cwizewiczem, Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany. Domek będzie jednorodzinny, taki, by można było jego typ zastosować później w masowym budownictwie indywidualnym. Ta pierwsza próba mieszkalnego budownictwa z gliny w naszym mieście na pewno wzbudzi duże zainteresowanie mieszkańców Rzeszowa. Tani i łatwo dostępny surowiec, szybki okres budowy i wreszcie zalety, które ocenią pierwsi użytkownicy rzeszowskiego „eksperymentu” — ciepło i brak wilgoci, na pewno zwalczą nieufność przeciwników gliny.

NOWINY Sportowe

Bieg o Puchar Przechodni Redakcji „Nowin Rzeszowskich“

Od trzech lat Redakcja „Nowin Rzeszowskich” wspólnie z sekcją lekkoatletyczną WKKF-Rzeszów organizuje w dniu Święta Pracy tradycyjny bieg o Puchar Przechodni. Na starcie tej imprezy stają nie tylko znani lekkoatleci, biegaczkę i biegaczę, ale uczestniczą w nim również młodzi sportowcy rokujący dobre nadzieje na przyszłość.

Przez organizowanie biegu pragniemy wspólnie z sekcją rzeszowskiego WKKF spopularyzować lekkoatletykę wśród najszerzej rzesz młodzieży uczącej się i pracującej. Pragniemy by w tej imprezie startowało jak najwięcej kobiet i mężczyzn. Spodziewamy się, że spośród uczestników wyłonią się nowe talenty, które w przyszłości mogłyby zasilić szeregi wyczynowców. To jest cel, który przyswieca nam i sekcji LA przy organizowaniu biegu o Puchar Redakcji „Nowin Rzeszowskich”.

JAKI JEST REGULAMIN TEGO BIEGU

Jest on w tym roku nieco zmieniony i dlatego podajemy pełny jego tekst.

Bieg odbędzie się w dniu 1 maja br. na stadionie Resowli w Rzeszowie.

W biegu tym biorą udział zawodnicy kół sportowych bez ograniczonej ilości.

Program obejmuje następujące dystanse:

Seniory — 3.000 m, Juniorzy — 1.500 m, seniorki — 800 m, juniorki — 400 m, chłopcy w wieku od 15—16 lat — 800 m i dziewczęta w wieku 15—16 lat — 300 m.

Bieg na wszystkich wymienionych dystansach odbędzie się w grupach na czas. Do punktacji kół będą brane pod uwagę punkty zdobyte przez zawodników i zawodniczki danego koła, a suma tych punktów zadecyduje o kolejności miejsc.

Punktować będziemy 30 miejsc — za I miejsce 30 pkt., II — 28 pkt., III — 26 pkt., IV — 24 pkt. itd. do 30 miejsca, za które otrzymuje zawodnik i punkt. Suma punktów zdobytych przez dane koło będzie decydująca o

kolejności miejsc zajętych przez poszczególne zrzeczenia.

Rady powiatowe LZS oraz referaty WF Wydz. Ośw. Prez. PRN zgłaszają reprezentacje powiatów, które będą traktowane na równi z kołami sportowymi.

Na trzy godziny przed rozpoczęciem biegu odbędzie się na stadionie odprawa kierowników drużyn i zawodników, na którą należy dostarczyć karty zdrowia, legitymacje — stwierdzające przynależność do danego koła. Uczniowie dostarczą legitymacje szkolne.

Nieobeorn na odprawie zostaną skreśleni z listy zgłoszeń.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje Redakcja „Nowin Rzeszowskich” w Rzeszowie (Plac Stalina 1) do dnia 25 kwietnia br.

Za pierwsze miejsce w punktacji kół sportowych Redakcja „Nowin Rzeszowskich” ufundowała Puchar Przechodni, który w roku ubiegłym zdobył reprezentacyjny zespół zrzeczenia sportowego STAL.

Puchar otrzyma na własność to koło, które zdobydzie go trzykrotnie kolejno, względnie pięciokrotnie.

Zawodniczki i zawodnicy, którzy w punktacji indywidualnej zajmą sześć pierwszych miejsc otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Przewidziane są równocześnie praktyczne i wartościowe nagrody dla zawodniczek i zawodników.

Koszty organizacji imprezy pokrywa Redakcja „Nowin Rzeszowskich”.

Koszty przejazdu, wyżywienia i ewentualnego zakwaterowania zawodników pokrywają we własnym zakresie koła i zrzeczenia sportowe.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

ORZECZY włoskie sprzedam. Drzewka trzyletnie wysylam po 10 zł sztuka. Drabicki — Łańcut, Cebnarskiego 28. G-106

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni PRK nr 9 Odcinek Budowlany w Rzepedzi (stacja kolejowa Rzepedź k. Zagorza pow. Sanok) oraz odcinek Budowlany w Medyce k. Przemysła. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie oraz strawne w wysokości 8 zł dziennie. Hotele i stołówka na miejscu. K-171

ZAWIADOMIENIE „TARGOWISKA” Przedsiębiorstwo Państwowe w Rzeszowie

zawiadamia korzystających z targowiska zwierzęcego, że z dniem 1 maja 1956 r. targowisko przenieszone zostaje z tymczasowego placu przy ul. Krakowskiej na plac stały w dzielnicy

DRABINIANKA — ZALESIE przy szosie TYCZYN — RZESZÓW K-175

NA ZAMOWIENIA

PLATFORMY I WOZY KONNE

(OGUMIONE) po cenach niższych wykonuje

Spółdzielnia Pracy Wytwórczo — Usługowa „Środków Transportowych” w Lublinie, ul. Jarosława Dąbrowskiego 11 tel. 27-18 K-174

Kremy, perfumy, kredki w rzeszowskich sklepach kosmetycznych

Rzeszowska Hurtownia Kosmetyczna otrzymała ostatnio nowe gatunki kremów: owocowy do rąk i cytrynowy do twarzy oraz luksusowe krajowe perfumy „Etiuda”. Hurtownia otrzymała też nowy transport trwałych kredek, cięższych się dużym powodzeniem wśród klientek rzeszowskich.

Wtorek 17 kwietnia

RZESZÓW Dział nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3 Dział stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dobrowskiego 55 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 25 tel. 99 Pogotowie MO tel. 07 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Sprawa pilota Maresza — godz. 16, 18.10 i 20.20 PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Przygody dobrego wojska Szwajka WDK (ul. Okrzei 7) Opera zebracza — godz. 17 i 19 WSK — ul. Dąbrowskiego — nieczynne

LANCUT ZNICZ — Dzieci Hiroszimy Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzea

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE — ul. 3 Maja 19 czynne od godz. 10—15 MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10—15 MUZEUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15 MUZEUM W JAROSŁAWIE — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Kandyda” — godz. 19 w Domu Kultury WSK

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzei 7) godz. 18 — Dla dzieci z klas IV, V i VI czytanie wyjątków z książki Wigdorowa „Moja klasa” WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE (ul. Tkaczowa 15) — Wypożyczalnia czynna codziennie od 10—12 Czytelnia czynna codziennie od 11—19

Radio

Program I — na fal 1322 m

Program dnia: 6.45 15.25. Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.05 W tanecznym rytmie 6.45 Gimnastyka 7.10 Muzyka „Na różnych instrumentach” 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Bieżąca sztafeta 8.05 Muzyka ludowa 8.36 M. Wajnsberg: „Sinfonia” 9.00 „Błękitny dywan” — słuch. dla klas V 9.40 Audycja dla przedzłokół 10.00 Koncert chóru męskiego i chłopięcego w Lipsku 10.35 „Pan z łaską” opow. K. Brandysa 10.55 Koncert ork. rozrywkowych 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegład prasy 12.15 Pięć komp. polskich 12.30 Polskie melodie taneczne 13.00 Audycja dla wsi: 13.10 „Dla ciekawych ciekawe sprawy” audycja dla młodzieży szkolnej 13.40 Przerwa 15.30 „Ania z Zielonego Wzgórza” odśp. pow. L. M. Montgomery — dla dzieci 16.05 Audycja historyczna 16.20 Koncert ork. mandolinistów J. S. Bacha 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Z melodia i piosenka przez świat” 18.20 Zagadka literacka 18.50 Odpowiadania słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert ork pod dyr. S. Rachonia 19.40 Soliści w repertuarze rozrywkowym 20.25 Koncert wielkiej ork. symf. PR. w Stali — wiersze E. Żegadłowicza 21.11 D. c koncertu 21.47 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m

Program dnia: 5.50 12.35. Wiadomości: 5.50 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50. 5.05 Raków: Suita koncertowa 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Piosenki różnych narodów 6.10 W tanecznym rytmie 6.40 Koncert ork. rozg. śląskiej PR. Od godziny 7.10 do 9.00 transmisja pr. I 8.00 Przerwa 12.40 Koncert symfoniczny 14.10 Muzyka dla wszystkich 15.10 Utwory na klarnet z tow. fortepianu 15.30 Radziecka muzyka ludowa 16.00 Francuska muzyka operowa 17.00 „Nie panami kwitnie Rzeszopolita” słuch. dla młodzieży szkolnej 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 M. L. Skerjanc: Trzecia suita smyczkowa 18.30 Koncert rozrywkowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Aud. oświatowa 19.40 Utwory fortepianowe 20.00 „Skarby Colas Breugnon” — słuch. w powieści Romain Rollanda 22.10 Piosenki francuskie „Krótki” — szczęśliwy żywot Maombera” — odc. pow. E. Hemingway’ — 22.40 „Sonaty i Paruty Bacha” 23.04 Muzyka rozrywkowa.

Pierwsze partie materiałów bawełnianych do nowoutworzonego sklepu w Rzeszowie

Do nowoutworzonego sklepu tekstylnego „Analizy rynku” przy ul. Grunwaldzkiej 11 nadeszła już pierwsza partia materiałów. Są to materiały bawełniane, sukienkowe i ubraniowe. Nadesłane materiały charakteryzują dużą różnorodnością kolorów i deseni.

Dla przyszłych Staszków Królałów

Pomyślały o nich liczne sklepy rzeszowskie. Dla najmłodszych można nabyć rowerki o 3 kółkach w Domu Dziecka. Również i sklep z artykułami elektrotechnicznymi przy ul. Grunwaldzkiej sprowadził ostatnio dwa rodzaje rowerków dziecięcych. Jedne mniejsze zakupić mogą rodzice dla swoich 5-letnich pociec, a większe przygotowano dla starszych dzieci w wieku około 10 lat.